

No 208.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Teodora.  
Sr. św. Andrzeja M.  
Czw. św. Marcina B.  
Piąt. św. Marcina P. M.  
Sob. św. Dydaka W.  
Niedz. św. Stanisława K.  
Pon. św. Leopolda W.

Wschód słońca: godz. 7 m. 12  
Zachód słońca: godz. 4 m. 15  
Dług. dnia: godz. 9 m. 3

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie " 3 " —  
Kwartalnie " 1 " 50.  
Miesięcznie " " 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 9 listopada 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Winke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Jutro

„ZŁOTE RUNO”

dramat St. Przybyszewskiego

Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

2209

Żądajcie

**KONIAK SZUSTOWA**

wszędzie.

1862-34

Dostać można wszędzie!

540 15



**KALODONT**

NIEZBĘDNY

**KREM DO ZĘBÓW**

(Wiedeń, 3-go czerwca 1887 r. i Paryż 3-go kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

*Wina Chasda*

Patrz str. 8.

2440d

**Dr. PRYBULSKI**

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe

powrócił z zagranicy.

Przyjmuje od 8 rano do 1 po poł. i od 4—8 w.;  
panie od 5-ej do 6-ej wiecz.

Ulica POŁUDNIOWA № 2. 2443

Przesilenie w Austrii.

Czescy posłowie wszystkich krajów koronnych, gdzie mieszkają czesi, wydali manifest z powodu sankcjonowania ustaw językowych.

Wskutek tych ustaw — mówi manifest — naruszono zasadnicze ustawy, dotyczące równouprawnienia, gdyż w tych czterech krajach wszelki dalszy rozwój niemieckich narodowości na podstawie równouprawnienia jest obecnie niemożliwy.

Setki tysięcy Czechów poniosły szkodę w swych najżywniejszych interesach prawnych i społecznych, gdyż ograniczono dla nich zagwarantowane im przez konstytucję wykonywanie prawa wnoszenia petycji we własnym języku, nadto uniemożliwiono im porozumiewanie się z autonomicznymi władzami i magistratami w tak ważnych kwestiach, jak prawo przynależności, prawo wyborcze, sprawy przemysłowe, robotnicze i t. d.

Manifest protestuje dalej przeciw temu, by w stolicy państwa, którą zdegradowano do rzędu miast prowincjonalnych Dolnej Austrii, synowie słowiańskich i wogóle nieniemieckich ludów byli wynaradawiani. Czesi udają się do Wiednia, ponieważ polityczny, administracyjny i gospodarczy centralizm wzmocnił to miasto kosztem czeskich krajów. Czeska to praca, czeski to duch zrodził Wiedeń i Dolną Austrię wielkimi i za to mają być teraz czesi poniżeni.

Prezydent ministrów poddał się komendzie Niemców — on, który tak uroczyście głosił hasło monarchy: «vires unitis», skapitulował przed sztucznie wzburzoną ulicą. Czesi tracą wszelką nadzieję w austriacką sprawiedliwość, opierać się odtąd będą tylko na siłę własnego ludu i tem skuteczniej uprawiać będą prawnopaństwową i narodową politykę. Nie boją się oni tego, że obecny system zwróci się przeciw nim i przeciw wszystkim nieniemieckim narodowościom.

W końcu wyraża manifest absolutne votum nieufności ministerstwu i zapowiada jaknajostrejszą walkę z gabinetem bar. Blenertha, który tak

cynicznie objawił swoją nienawiść ku narodowi czeskiemu: Delegacja czeska powiedziała swoje ostatnie słowo...

Manifest powyższy jest dosadnym wyrazem nastroju panującego w kołach czeskich. Czy jednak jest on naprawdę ostatnim słowem — o tem można wątpić. W polityce niema sytuacji ostatecznych, bez wyjścia, bez możliwości nowego zwrotu. To też nawet takie rozgoryczenie, jakie się przebija z manifestu, nie może polityków praktycznych a rozumnych, zobowiązywać do kroków krańcowych. Czesi po rozumnej rozpatrzeniu położenia, z pewnością nie zechcą zamykać się w bezpłodnej gniewnej bierności. Musi być dla nich decydującym interes narodowy, który góruje po nad wszelkimi drażliwościami i ambicjami osobistymi.

A rząd ze swej strony ma obowiązek ułatwić im wyjście i utworzyć drogę do normalnego działania, także bez względu na kwestye osobiste.

Co się zaś tyczy Polaków — winni oni zawsze powodować się wyłącznie względami na własny interes i interes państwa, do którego należą — nikt jednak nie może od nich wymagać — aby w jakikolwiek sposób dopomagali, już nie do krzywdzenia — bo o tem mowy być nie może — ale nawet do «przyciskania do muru» swoich pobratymców. — Natomiast Polacy nigdy nie mogą i nie powinni popierać akcji podkopującej powagę i istnienie parlamentu i dlatego nawet czeska obstrukcja nie zyska w nich sprzymierzeńców ani pomocników.

**Z radogoskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.**

W niedzielę w drugim terminie w sali Angielskiej, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków radogoskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, zwołane na żądanie członków rady tegoż Towarzystwa.

Około godz. 3 po poł. obszerna sala zapelniała się szczerze. O godz. 4 po poł. w obecności 640 członków i inspektora do drobnego kredytu, p. Ciepiewa, który przez 14 dni rewidował ka-

sę, dowody i księgi Towarzystwa, zaczął mówić p. Grodek, a na sali zaczęto krzyżować „precz z nim” i wreszcie wrzawa powstała tak wielka, że zagłuszyła głos mówiącego, głos dzwonka i po nadzwyczajnych wysiłkach, gdy się cokolwiek uciszyło, usłyszeliśmy, że p. Grodek dątkuje za mandat prezesa rady i proponuje na przewodniczącego dr. Glogiera. Dalej nie pozwolono panu Grodkowi mówić, odrzucono jego propozycję kandydatury przewodniczącego i na tę godność wybrano p. Lucyana Zołędowskiego. Wtedy zwolniony p. Grodek i pozostali członkowie rady, będący w mniejszości, wytworzyli obstrukcję, aby nikogo nie dopuścić do głosu. Co najmniej przez pół godziny panował w sali taki wrzask, iż trudno było cokolwiek usłyszeć. Dzwoniono jednym dzwonkiem, następnie drugim, potem przyniesiono jeszcze trzeci, duży dzwonek, jaki używa się do sań. Wreszcie odgłos tych trzech dzwonków wpłynął na wzburzonych i cokolwiek się uciszyło.

Przewodniczący zaprasza na asesorów pp. Ankersteina, Zakiewicza, Ogórka i Władysława Kopezyńskiego, a na sekretarza p. Sonenberga. Zaledwie się prezydium ukonstytuowało, przy ciągłych okrzykach niezadowolonych stronników rady, wchodzi na wzniesienie członek rady, p. Włodarski, wypowiada słowa: „dziękuję panom” i wnet jak huragan zagłuszają jego słowa okrzyki zebranych „precz z nim.” P. Włodarski się usuwa. Po nim chcą przemawiać pozostali członkowie rady, pp. Krupecki i Martynka, lecz spotyka ich ten sam los, co i poprzedniego mówcę.

Członkowie rady z prezesem na czele, widząc, jak znaczna większość jest wrogo dla nich usposobiona, opuszczają salę zebrań wśród wrzawy i przekleństw. Po odejściu tych panów, w sali robi się cokolwiek spokojniej, z czego korzysta przewodniczący i komunikuje zebrany, że zebranie zostało zwołane w celu wybrania trzech członków komisji rewizyjnej i członków rady, gdyż ci podali się do dymisji, jak również i członków zarządu, gdyż ten w całym komplecie dziękuję za mandaty z powodu ciągłych przykrości, jakich doznaje wskutek warcholstwa jednostek. Okrzyki na sali: „Zarząd cały musi pozostać nadal”. Pomimo jednak żądania większości, by cały zarząd pozostał nadal, przewodniczący rozdaje kartki wyborcze, domagając się wyboru rady, zarządu i komisji rewizyjnej.

Do zarządu wybrani zostali ponownie pp.: Jan Makiewicz 594 gł., Herman Zybert 584 gł., Mikołaj Kopezyński 586 gł., Konstanty Jessa 558 gł. i Jan Hildt 575 gł.

Do rady wybrano pp.: Andrzeja Okrasę 680 gł., Marcina Słojkowskiego 555 gł., Franciszka Strzałę 583 gł., Józefa Ekina 557 gł., Maksymiliana Starzewskiego 540 gł. i Reinholda Hilszera 540 gł.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Stanisława Czajkowskiego 537 gł., Władysława Kaczmarka 567 gł. i Lucyana Zołędowskiego 564 gł. na 618 głosujących.

Rezultat tych wyborów najwymowniej dowodzi, że zaledwie 20 — 30 gł. było przeciwnych, by nadal pracował stary zarząd i ci wywołali burzę na sali, pisali skargi do ministerium skarbu, domagali się rewizji inspektora do drobnego kredytu i wytwarzali sztuczną trwogę i zamieszanie pomiędzy członkami stowarzyszenia. Za tę krecią pracę doznali sromotnej porażki, a do tych należą i członkowie rady, którzy warcholili.

Po załatwieniu się z wyborami, inspektor do drobnego kredytu odczytuje długi protokół swej rewizji w Towarzystwie i zaznacza, że księgi, dowody i pieniądze znalazł we wzorowym porządku, za co wyraża podziękowanie buchalterowi p. Witkowskemu. P. inspektor przytem nadmieniał, że są pewne usterki formalistyczne, mianowicie tylko te, że zarząd, opierając się na okólnikach ministerjalnych, lecz bez upoważnienia ogólnego zebrania wydał parę pożyczek większych, zabezpieczając jednak sumę hipotecznie.

Po przemówieniu inspektora przystąpiono do omówienia punktu, kto ma płacić koszty nadzwyczajnego ogólnego zebrania. Jednogłośnie zdecydowano, że b. członkowie rady, na których żądanie było zwołane ogólne zebranie.

Uchwalono, żeby wykreślić z listy członków Towarzystwa jako szkodliwe jednostki pp. Jana Grodka, Tomasza Włodarskiego, Krupeckiego, Lipskiego, Lipińskiego, Martynka i Dancera.

Z powodu, że Towarzystwo liczy około 2,500 członków, co utrudnia pracę na ogólnych zebraniach przy zbiorowisku kilku set ludzi, postanowiono wybrać pełnomocników, którzy stosownie do przepisów mają wybierać zarząd.

O godzinie 10 wieczorem zamknięto posiedzenie, wśród okrzyków radości z tak pomyślnych wyborów.

*rym.*

## Wystawa antialkoholizacyjna.

Mamy obecnie w kraju ruchomą wystawę antialkoholizacyjną, która z powodzeniem była urządzona w Warszawie, Częstochowie i Żyrardowie. Wystawa ta ma zjechać i do Łodzi, gdzie według projektu trwać będzie 4—6 tygodni.

Dochód osiągnięty w Warszawie z biletów wejścia pokrył całkowicie koszty urządzenia wystawy, a nawet dał nadwyżkę, wynoszącą 800 rubli. W Żyrardowie i Częstochowie wydatki równały się dochodowi. Co najmniej tego samego wyniku oczekiwać należy w Łodzi. Na razie na

koszty urządzenia wystawy (przewóz eksponatów, wynajęcie lokalu, dozór, służba, światło) potrzeba pewnej sumy pieniędzy, wynoszącej, według obliczeń, około 3,000 rb. Suma ta winna być zebrana i powierzona komitetowi wystawy w postaci nie jakiejś zapomogi bezzwrotnej, lecz w postaci pożyczki krótkoterminowej, o której udzielenie odwołujemy się do wszystkich ludzi dobrej woli. W najgorszym razie chyba jakaś część tej sumy pójść może na pokrycie niedoboru.

W celu umożliwienia zebrania tej sumy, pożądaną jest, aby zajęły się tą sprawą jaknajszersze koła ludności naszego miasta, ofiarowując na ten cel choć nieznaczne kwoty; chodzi bowiem o to, by nie wiecznie jedne i te same instytucje składały haracz na cele użyteczności społecznej.

Zwracamy się więc do tych osób, które pragną zaznajomić ludność kraju naszego ze zgubnym wpływem alkoholu, żeby dopomogły w ten sposób do walki z tym groźnym wrogiem.

Przemysłowcy i fabrykanci, dający zajęcie tysiącom pracowników, związki zawodowe, stowarzyszenia robotnicze, nauczyciele, towarzystwa oświatowe, szkoły początkowe i zakłady naukowe średnie, lekarze i duchowieństwo, prawnicy i wogóle wszyscy ludzie dobrej woli winni podać sobie dłoń, by wspólnymi siłami podjąć wielkiej wagi pracę kulturalną.

I wszyscy uczynią to!

Na chwilę sędzię nie należy, by ktokolwiek mógł być przeciwnikiem z zasady tego projektu, by usunął się od udziału w tej pracy gwoli swego spokoju i wygody, ze względów egoistycznych. Wszyscy pójdą jak jeden mąż, bo chodzi o dobro ogółu.

Komitet wystawowy, złożony z księdza proboszcza Szmidla, pastora Gundlacha i doktora Przedborskiego w charakterze przewodniczących, doktora Likternika — skarbnika, oraz inżyniera Nakielskiego i doktora Skalskiego — sekretarzy, wraz z liczną grupą ludzi współczujących tej sprawie, gorąco zabrał się do pracy nad urządzeniem wystawy.

Jeszcze raz więc zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby zechcieli wziąć udział w naszej pracy, aby tak lub inaczej poparli dobrą sprawę, aby w kole swych znajomych szerzyli wiadomości o wystawie antialkoholizacyjnej i jej znaczeniu.

Chcąc popchnąć całą sprawę na tory szybkiego urzeczywistnienia, należy zadeklarowane sumy składać zaraz na ręce upoważnionego okaziciela listy składek.

Ks. Szmidol.

Pastor Gundlach.

Dr. Przedborski.

Łódź w listopadzie 1909.

## Słów kilkoro o Słowackim.

Sto lat minęło, jak Juliusz Słowacki — jeden z trójcy naszych wieszczów, ewangelistów narodowych, Opatrznością nam zesłanych — ujrzał światło dzienne.

I — gdy losy zawistne wytrąciły królom naszym berło z ręki — On to, „Król-Duch”, zaprowadził w królestwie duchowym narodu, zawładnął zbolalą duszą jego — uniósł ją w nad światy, a przez usta Szamana rzekł doń:

„Oto ja znalazłem ojców waszych także nie-szczęśliwych, widziałem, jak żyli bogobojnie i umierali, mówiąc: Ojczyzno, Ojczyzno...”

Ale miejcie nadzieję, bo nadzieja przejdzie z was do przyszłych pokoleń i ożywi je; ale jeżeli w was umrze, to przyszłe pokolenia będą z ludzi martwych.

Słyszeliście o Mojżeszu i o cudach, które czynił? Jam jest Mojżesz, a cuda czyniłem straszniejsze, niż tamten, co przed wiekami... wiele bowiem was mnie jest Boga.

Aby was wskrzesił, mówię, i dobył z mogiły i uczynił narodem, który drugi raz kładziony jest w kolysec i spowity; by wyrósł prosty i nie skrzywiony na ciele.”

Proroczymi temi słowy dobrotliwy ten Władca wdziera się do serca narodu, ociera gorzkie łzy jego, koi rany krwią ociekłą, zaklina:

„niech żywi nie tracą nadziei

I przed narodem niosa oświaty kaganirc.

Ale umie też być i gniewny — umie i karcić, bezlitośnie sięgając do najboleśniejszych ran narodu

— Boś ty—woła—jedyny syn Prometeusza,  
Sęp ci wyjada nie serce — lecz mózgi.  
Choć Muzę moją w twojej krwi zaszargam,  
Sięgnę do wnętrza twych trzew'—i zatargam.

Jego Róża Weneda, w piersiach rodaków znalazłszy „serca zbladłe”, albo „trzęsące się jak liść olchowy”, albo „w kłębek robaków zmienione”, woła: „O, wy, moje włosy wyrwane, w garść się węzów przemieniajcie i dla strupiałych ludzi bądźcie biczem”.

Szarpie, widziny, godność narodową, chłoczcie, boleśnie, dotkliwie, a czyni to wszystko, bo pragnie, by naród jego miał

W piersiach serca bursztynowe,  
Jak słońce złote i czyste,

bo kocha go wielką i głęboką miłością, bo kocha ojczyznę i to czyni go podobnym do pochodni, płonącej na jej ołtarzu, do trybularza u stóp jej krzyża.

Jej upadek—upadek wielkiego narodu, dzieje win, bohaterstw, klęsk — wstrząsających duszą narodową do głębi — wszystko to przetapia się w piersi Juliusza na jedno wielkie, nadludzkie cierpienie.

„Jam się dawno w krzyż zamienił,  
Ja byłem krzyżem w Chrystusa męce,  
Do mnie zmarłego przybili;

A jam go zamiast ówieków unosił na ręce,  
Jak małe dziecko, gdy kwili.  
Jestem krzyżem; gdy papież daje krzyża drzewo,  
Nie wierziel Ja mam nogi, rękę prawą, lewą—  
Nie ze mnie nie ubył, niech kto części liczy...  
Bożel odwróć odemnie ten kielich goryczy.

Wielki Adam cierpiał za miliony, Juliusz —  
za ludzkość całą.

„nieba sufit lazuruowy  
Trzymając na tej dłoni, zasłaniam świat cały.  
Niebo, słońce, księżyc biały  
Chcą upaść ludziom na głowy;  
Lecz ja stoję pod nieba nachylonym stropem  
Znużony, tęskny, bezsenny.  
Módlcie się do mnie, jam zbawca codzienny,  
Zasłaniam ludy przed nieba potopem.

Juliusz w cierpieniach swoich jest bohaterem, ofiarą zadosyć uczynienia za naród, jak ten naród sam ma być zadosyć uczynioniem za grzechy całej ludzkości.

Jest i bohaterem smutku. Smutna nuta, jako następstwo jego cierpień, nie opuszcza nigdy poety i często wspomina o niej.

Bo tu i tam, za morzem i wszędzie,  
Gdzie tylko posłę przed sobą myśl biedną,  
Zawsze mi smutno i wszędzie mi jedno,  
I wszędzie źle, i wiem, że źle będzie.

Smutek ten jest marzeniem czegoś zaświatowego, jest porywem za nieuchwytnym ideałem — jest dokonywaniem ofiary odkupienia.



**Z DUMY.**

Na wczorajszym posiedzeniu Dumy państwowej przystąpiono do omawiania szczegółowego projektu prawa o skazywaniu warunkowem. Prawkę komisji, rozszerzającą instytucję skazywania warunkowego także na osoby, podlegające karze twierdzy, przyjęło 146 głosami socjalistów, demokratów konstytucyjnych, frakcyi odnowienia pokojowego, polaków i znacznej większości paździenikowców, przeciwko 116 głosom prawicy, prawicy umiarkowanej i części paździenikowców. Nieznaczna przewaga głosów za wnioskiem komisji tłumaczy się tem, że kara twierdzy stosowana bywa za przestępstwa polityczne.

**Katastrofa w Paryżu.**

Straszne ulewy, jakie szalały w r. b. nad Paryżem, podmyły w wielu miejscach grunt. Już bezpośrednio po największej ulewie potworzyły się w wielu miejscach dziury głębokie, wówczas jednak nie spowodowały żadnej większej katastrofy. Teraz jednak, przy zbiegu ulic Damremont i Tourlaque, nagle pod przechodniami zadrżał chodnik, otworzyła się przepaść i ze strasznym loskotem porwała w głąb dwoje ludzi.

Mężczyznę wyratowano, rzuciwszy mu linę, za którą już na pół pogrzebany, uchwycił się rozpaczliwie. Ale kobieta zupełnie opadła z sił, coraz słabszym głosem wołając ratunku. Piasek sypał się na nią bez przerwy, tak, że nikt nie mógł na to poradzić. Wreszcie zniknęła bezpowrotnie i do dziś dnia jej zwłok nie odnaleziono. Nazywa się pani Chevalier. Inżynierowie przypuszczają, że ciało jej porwały usuwające się piaski tak głęboko, że nigdy się nie wydostanie. Dom przy ulicy Tourlaque, koło którego wydarzyła się ta katastrofa, poprosu wisi w powietrzu. Pod fundamentami jego znaleziono pustkę. Jest wątpliwość, czy będzie można go wyratować.

**Roznamiętnieni gracze na wyścigach.**

Niebywałe skandale rozegrały się w niedzielę na torze przeznaczonym na wyścigi klusaków w Praterze w Wiedniu.

Sędziowie zdyskwalifikowali dwa zwycięskie konie, co wśród tłumów zawzięcie grających na nie wywołało nie mające granic oburzenie.

Tłum po ogłoszeniu wyroku sędziów wyścigowych ruszył lawą na łożę sędziowską. W jednej chwili z efektownego budynku drewnianego,

Jego smutny Auheli — to on; chciałby umrzeć, bo nie wie, dlaczego żyje, lecz wszystkich przeżył, sam został, jak harfa z porwanymi strunami i ginie wybrany na ofiarę spokojną — ofiarę serca.

Oto są pokrótce dzieje panowania Króla Duchy. A szaty jego? A mowa, którą prorocztwa, smutki i bóle swe wyrażał — to iscie królewska purpura, drogimi kamieniami zdobna.

Wielki Zygmunt, twórca „Psalmów przyszłości“ o przepięknej sielance miłosnej „W Szwajcaryi“, mówi, „że są tam takie szklistości, przezroczyste, takie bańki tęczowe, wieńce ze świeżych wisien nad główkami śnieżnych gołębi, takie przytulanie się natury szwajcarskiej, nachylania się gór i słupów z lodu ku sercu kochającemu, że... ze trzeba bezczelnym być, by się brać do pisania wierszów po wierszach Juliusza“.

A i sam Słowacki miał o sobie to dumne przekonanie, bo mówi:

...do wiersza mam, jak sądzę, prawo,  
Sam się rym do mnie miłośnie nagina,  
Oktawa pieśni, kocha mnie sekstyna.

I pragnął zawsze:

...aby język giętki  
Powiedział wszystko, co pomyśli głowa,  
A czasem był jak piorun, jasny, prędko,  
A czasem smutny, jako pieśń stepowa,  
A czasem, jako skarga Nimfy, miętki,  
A czasem piękny, jak aniołów mowa,  
Aby przeleciał wszystko ducha skrzydłem...

I — dekonął, czego pragnął.

przeznaczonego na łożę dla sędziów, pozostały tylko drzazgi, sędziowie zaś umknęli przed lynceem zgranych totalizatorowiczów.

Rozwścieczony tłum postanowił zdemolować wszystkie budynki na torze klusaków i rzucił się na łożę dworską. I z tego budynku pozostał wkrótce tylko szkielet.

Policja usiłowała powstrzymać nacierający tłum. Wywiązała się walka, w której policja atakowała białą bronią, tłum zaś kamieniami bombardował posterunek policyjny. Po kilkunastominutowych zaburzeniach udało się uspokoić nieco publiczność i powstrzymać ją od dalszych występów czynnych.

Wobec tych zajść przerwano wyścigi.

Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy ranym. Wiele osób aresztowano.

Powracając z przerwanymi wyścigami, tłumy łącznie z niedzielnymi spacerowiczami w Praterze wielokrotnie jeszcze manifestowały swe oburzenie na dyrekcję wyścigów.

Obiegają pogłoski, że wkrótce Rada ministrów przystąpi do projektu, w myśl którego wszystkie nowe prawa finlandzkie mają przechodzić przez rosyjskie instytucje prawodawcze.

„Rossija“ sobotnia zapowiada, że jakkolwiek pomysły oderwania gubernii wyborskiej jest „zmyśleniem finlandczyków“, to wszakże rząd nie cofną się przed jego urzeczywistnieniem, gdy finlandzcy trwać będą przy swej taktyce czynnego, czy biernego oporu wobec zamierzeń rządowych.

**KALENDARZYK TERMINOWY.**

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogodyra. Jutro Ludomira.

TEATR POLSKI (Ceglana 63). Dziś przedstawienie na rzecz Ochronki I „Horsztyński“, dramat Juliusza Słowackiego w 8 obrazach. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Złote Runo“, dramat St. Przybyszewskiego. Występ gościnny art. teatru lwowskiego, p. Klimontowicza, Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś ogólne roczne zebranie Komitetu gieldowego (Benedykta 3). Początek o godzinie 5 po południu.

DYSKUSYA. Jutro w Tow. Kultury Polskiej (Średnia 11) o g. 8 i pół wiecz. dyskusya na temat „Co to jest moralność“?

**KRONIKA.**

(x) Ze Stowarzyszenia techników. Podczas XI posiedzenia naukowo-technicznego Stowarzy-

Lećcie u zorzy  
Prosić purpury,  
Perel u rosy,  
Szafiru u chmury,  
U nieba błękitu,  
A złota u świtu;

A może gdzie zawieszona  
Na niebie tęczowa nić,  
To tęczę wziąć na wrzeciona  
I wić i wić i wić!

To nie dyabliki, nie figlarny Skierka albo Chochlik, ale sam Słowacki to uczynił. On to nabrał, jak mówi Sienkiewicz, pełnemi garściami pereł, szafirów, purpury, tęczowych blasków, olśniewających dyamentów i obsypał nimi tę naszą harfę tak hojnie, tak bez miary, że stanęła przed nim i przed nami w niebywałym blasku, przepychu i majestacie — niby harfa królewa, przed którą gną się kolana ludu i schylają się czoła, lub, jak ongi, przed harfą Dawida.

Szata, jak powiedziałem, godna króla!  
Tych kilka słów, niudolnie skreślonych o Wielkim Poeście Proroka zakończę słowami Kopnickiej, do Polski zwróconemi:

...Harfa twoja prorocka po przedzie  
Hymn Ci przyszłości gra i w przyszłość wiedziel

A według objawienia św. Jana;  
„Błogosławiony, który czyta, i Ci, którzy słuchają słów prorocztwa tego i zachowują to, co w niem napisano, albowiem czas blisko jest.“

Łódź, d. 5 listopada 1909 r.

Z. Kułakowski.

szenia techników w Łodzi, p. Karol Rose (Berlin) wygłosił odczyt p. t. „Brak pracy, jako problem społeczny“. Przyczyny, wywołujące brak pracy są tak różnorodne i złożone, że usunięcie ich na drodze prawodawczej jest niemożliwe; po sklasyfikowaniu i omówieniu tych przyczyn, prelegent wyliczył środki, stosowane na Zachodzie celem łagodzenia ujemnych skutków braku pracy. Ze środków palliatywnych najskuteczniejszym okazuje się udoskonalona organizacja pośrednictwa pracy. Środkiem zasadniczym i idealnym byłoby przymusowe ubezpieczenie od braku pracy, nieziszczalne jednak ze względów psychologicznych.

Najbardziej rozpowszechnionym na Zachodzie środkiem kompromisowym jest tak zw. system gandawski, polegający na tem, że zapomogi, wydawane pozbawionym pracy przez ich związki zawodowe, są pokrywane częściowo przez gminę lub państwo. System ten jest w zasadzie państwowem subwencjonowaniem instytucji samopomocy społecznej.

Odczyt p. Rosego, przyjęty żywym oklaskiem zebranych, wywołał dyskusję, w której prócz prelegenta brali udział pp. Bielicki, Gerlicz i Konic.

(a) Towarzystwo szerzenia wiedzy. Odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa szerzenia wiedzy, przy udziale kilkudziesięciu członków. Zagaił je dr. Bronisław Handelsman, jako jeden z założycieli, objaśniając, że zadaniem nowej instytucji jest otwieranie różnych typów szkół, dziennych, wieczorowych i niedzielnych, zarówno dla celów ogólnie kształcących, jak i dla specjalnego wykształcenia rzemieślników.

Prócz tego Towarzystwo zamierza wyznaczyć subsydyum istniejącym już w naszym mieście prywatnym zakładom naukowym.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Pawła Rosenthala, który zaprosił na asesorów pp. dr. Maybauma i dr. Klozenberga, a na sekretarza panią Gutentagową. Odczytano ustawę, zastanawiając się nad każdym poszczególnym paragrafem. Przyjęto wniosek, aby do ustawy wprowadzić punkt, opiewający, iż otwarcie każdej nowej szkoły może nastąpić tylko na podstawie uchwały ogólnego zebrania; ewentualna likwidacya Towarzystwa zawisa od decyzji absolutnej większości członków na dwóch kolejnych zebraniach ogólnych.

Do zarządu wybrani zostali: panie Hejmanowa, Hertzowa, Kiperowa, Gutentagowa, Heflichowa, Kaufmanowa, Rosenthalowa i Zake oraz pp. dr. Handelsman, dr. Kaufman, Maksymilian Szyffer i Lauterbach; na kandydatów p. Lewinsonowa i Bolesław Heiman. Na członków komisji rewizyjnej: Stanisław Heiman, Czesław Neufeld, adw. przys. Paweł Rosental.

Zobowiązano nowy zarząd, aby w ciągu miesiąca zwołał zebranie ogólne w celu omówienia praktycznej działalności Towarzystwa.

(x) Z T-wa zwolenników rozwoju fizycznego. W ubiegłą sobotę nowozałożone Towarzystwo zwolenników rozwoju fizycznego w lokalu „Arfy“ urządziło pierwszą wieczornicę dla swych członków i wprowadzonych gości.

Współdziałal przyjmowali: pani Urbanowska (śpiew), p. Daniłowicz, artysta teatru polskiego (deklamacya), p. Nowakowski również artysta teatru polskiego, oraz p. Włodarski, amatorski zrypek. Na zakończenie odegrano obrazek sceniczny A. Hertzowa p. t. „Związek dusz“ przez Koło sceniczne „Arfy“ przy pomocy reżyserkiej p. Kurzyny. Wszystkich wykonawców przyjmowano bardzo serdecznie i nagradzano sutemi oklaskami. Następnie odbyły się tańce, które trwały odczo do rana.

(h) Ze Zgromadzenia majstrów tkackich. Wczoraj o godzinie 6-iej wieczorem w lokalu własnym (Piotrkowska 100), pod przewodnictwem starszego majstra p. Józefa Lisnera, w obecności asesora cechowego p. Rybickiego i 80 członków Zgromadzenia, odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków.

Po wysłuchaniu sprawozdania p. Lisnera z przebiegu robót około budowy domu Zgromadzenia przy ul. Przejazd, zebrani po naradzie upoważnili pp. Józefa Lisnera, Rudolfa Eisnera i Leopolda Kindermana do zaciągnięcia pożyczki na dalsze roboty; wypuszczenie lokalu w dzierżawę na restauracyę powierzono pp. Józefowi Lisnerowi, Jakubowi Steigertowi, Janowi Stefanowski, Frydrychowi Langemu i Aleksandrowi Kindermanowi.

Po omówieniu jeszcze paru spraw bieżących o godzinie 7-ej i pół posiedzenie zamknięto.

(x) **T. K. O.** W niedzielę, 14 b. m., w sali Stowarzyszenia pracowników handlowych przy ulicy Spacerowej № 21, o godz. 4-ej po południu p. Franciszka Rudnicka wygłosi odczyt pod tytułem „Męskie typy w literaturze współczesnej”. Bilety można nabywać w biurze T. K. O. Zawadzka № 27, a w dzień odczytu od godziny 3½ w kasie teatru na miejscu.

**S. p. Zygmunt Myrton Michalski.** Kolonii polskiej artystycznej w Paryżu ubył jeden z wybitnych a znanych w szerokich kołach francuskich jej przedstawicieli.

Onegdaj zmarł s. p. Zygmunt Myrton Michalski, słynny artysta-malarz.

(a) **Syonisci łódzcy** obchodzili w ubiegłą sobotę 25-letni jubileusz pierwszej syonistycznej konferencji, odbytej w mieście pogranicznym Katowicach, która dała początek współczesnemu ruchowi syonistów. Obchód urządzono w synagodze „Ojel Jakób”.

Odbyło się nabożeństwo za zmarłych uczestników pierwszej konferencji. Jeden z miejscowych syonistów, p. Rumianek, wygłosił mowę w języku hebrajskim. Wskazał, jaką rolę odegrała konferencja w Katowicach w sprawie wznawienia uczuć narodowych żydowskich. Następnie mówca odczytał przemówienie doktora Pinskera, pierwszego ideologa syonizmu na konferencji w Katowicach.

Zamieszczono w programie uroczystości przeważnie innych osób, prócz p. Rumianka, nie były wygłoszone, z przyczyn niezależnych od organizatorów obchodu.

(h) **Ze stowarzyszenia subjektów handlowych.** Projekt ustawy kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy stowarzyszeniu subjektów handlowych wysłano do ministerium dla zatwierdzenia.

(x) **Z Tow. „Lira”.** W myśl rzuconego projektu przez mec. Stożkowskiego, przedstawiciela „Lutni” na otwarciu „Arfy”, aby Towarzystwa śpiewacze w Łodzi wspólnie się odwiedzały, lutniści byli już u artystów, w nadchodzącą zaś sobotę wizytować będą lirników.

Takie odwiedzanie się pokrewnych Towarzystw wielce dodatnio wpłynie na stosunek wzajemny członków, gościna zaś najstarszego u nas Towarzystwa, posiadającego znakomity zespół śpiewaczy, służyć będzie za wzór dla młodszych siostrzyc, — lutniści bowiem, pod wodzą swego wytrawnego dyrektora A. Dworzaczka, nie odmawiają wykonania paru numerów.

Wieczornia sobotnia będzie też prawdziwą uczcą dla członków „Liry” i wprowadzonych gości.

Członkowie towarzystw pokrewnych korzystają z praw członków.

Zarząd Tow. „Lira”, chcąc ułatwić informowanie się osób różnych w sprawach Towarzystwa, oraz do odstępowania sali na posiedzenia lub zabawy, zaprowadził stałe dyżury codzienne od godz. 8 do 10 wieczorem.

(h) **Budowa kasy.** Wobec naglącej konieczności zarząd kolei fabryczno-łódzkiej polecił w sali klasy III na dworcu łódzkim zbudować specjalną kasę klasy III do sprzedaży biletów osobowych.

Dziś przystąpiono do robót. Więcej jest nadzieja, że wkrótce przestanie się gnieść publiczność przy okienkach istniejących kas klasy III, nader niedogodnych, z powodu że mieszczą się na małym terenie i w przejściu do kasy bagażowej.

(h) **O małoletnich przestępców.** Minister sprawiedliwości wydał okólnik, w którym zwraca uwagę na małoletnich, którzy demoralizują się przez zatrzymanie w aresztach i więzieniach, gdzie mają styczność z podsađnymi.

Dla uniknięcia więc tych następstw, aż do czasu wyjaśnienia stałego zamieszkania małoletnich, ich rodziców lub opiekunów, pomieszczani będą w przytułkach, klasztorach, stosownie do poglądu władz. Wynikło z tego powodu wydatki, według § 14 przepisów o zakładach poprawczych dla nieletnich, będą pokrywane z rachunku więziennego.

(a) **W sprawie oddziałów równoległych.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zawiadomił wczoraj telegraficznie dyrektora gimnazjum żeńskiego w Łodzi, aby tymczasowo wstrzymać pro-

jektowane otwarcie oddziałów równoległych klasy pierwszej.

(a) **Tkalnica mechaniczna.** Gustaw Sztet uzyskał pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernialnego na założenie w osadzie Konstantynowie przy ulicy Zgierskiej pod № 21 mechanicznej tkalni.

(x) **Zebrańie kwartalne** związku zawodowego pracowników piekarskich odbędzie się w niedzielę dnia 14 listopada o godz. 10 rano w sali „Jedność”, Piotrkowska № 175.

(f) **Ze Związku pracowników okuternioznych.** Drugie zebranie członków Związku odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 2-ej po południu w lokalu prywatnym przy ul. Benedykta № 39 m. 44.

(h) **Nasze opiekunki dzieci.** Wiele matek, nie mogąc towarzyszyć dzieciom na spacerach, wysyła je pod opieką nianie do ogrodów miejskich.

Szanowne te opiekunki, w obecnym czasie, nie chcąc znieść, idą z dziećmi do knajpki, przesiąkniętej wyziewami alkoholu i nikotyny, rozgrzewają się monopolką, uprawiają flirt z gośćmi znajdującymi się w knajpce, a kiedy dziećmi dopomina się do domu, szturchańce, a przy dobrym humorze obwarzanek i trochę wódki uczą cierpliwości.

Czyżby łodzianki „połączonymi siłami” nie mogły znaleźć na to lekarstwa?

(a) **Zajście.** Wczoraj, o godz. 2 w nocy, do mieszkania krawca Wajngolda przy ul. Dzielnej № 5, zaczął się ktoś gwałtownie dobijać. Znajdująca się w domu małżonka właściciela, Berta, i służąca Sabina Gienutyńska, wystraszone, nie chciały drzwi otworzyć. Za drzwiami znajdował się pijany Ludwik Wajngold, żyjący w niesnaskach z małżonką; groził on zabójstwem. Wyleknięte kobiety ratowały się ucieczką tylnymi drzwiami przez kuchnię. Wajngold, rozbiwszy okno, dostał się do mieszkania, lecz nikogo już nie zastał. Zawiadomione o zajściu władze policyjne odebrały Wajngoldowi pozwolenie na rewolwer i zarządziły w tej sprawie śledztwo.

(a) **Otrućie psów.** Wczoraj wieczorem, gdy dymisjonowany pułkownik Borkowski, zamieszkały przy ul. Główniej № 52, wypuścił na dziedzińce dwa swoje psy, w pół godziny potem znaleziono je nieżywe. Lekarz weterynaryi stwierdził objawy otrucia. W celu przekonania się, czem zostały otrute, zdechłe psy odesłano do lecznicy Kwaśniewskiego i Warikowa.

Władze policyjne zarządziły śledztwo w celu wykrycia sprawcy przestępstwa.

Właściciel psów ocenia je na 90 rb.

(a) **Systematyczna kradzież.** W fabryce Karola Buhlego w Radogoszczu wykryto systematyczną kradzież towarów, spełnianą, jak stwierdzono, od stycznia roku zeszłego. Kradziono towary przychodzące do farbiarni i apretury z różnych fabryk. Przeprowadzone na razie śledztwo ujawniło, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy skradziono towaru, pochodzącego z fabryk akc. Tow. Milbersteina, Fausta i «Hirszberga i Birnbauma» na sumę rb. 3,175 kop. 59.

Dalej śledztwo ustaliło fakt, iż sprawcami tej kradzieży są robotnicy fabryki Buhlego — Walenty Szewczyk i Jan Szabela.

Na śledztwie pierwiastkowym obaj przyznali się do winy. Szewczyk twierdził, że pięć razy dopuszczał się kradzieży towaru, który zaniósł następnie do Piotra Szczepaniaka na ulicę Cegielińską № 74, gdzie go sprzedano; szóstym razem zamierzał towar wynieść z sali fabrycznej, lecz pozostawił go pod warsztatem.

Podobne zeznania dał Jan Szabela.

Sprawa ta skierowana była początkowo do sędzięgo pokoju 3-go rewiru m. Łodzi. Ponieważ jednak fakt kradzieży spełniono w gminie Radogoszcz, w obrębie powiatu łódzkiego, należącego do 13-go rewiru m. Łodzi, przeto należało tam ją odesłać. Z uwagi, że akcja cywilna stanowi poważną sumę, przechodzącą kompetencję sędziów pokoju, akta sprawy przestano do sędzięgo śledczego, a następnie do Sądu Okręgowego piotrkowskiego.

(a) **O kradzież w fabryce.** Pełnomocnik Akc. Tow. I. K. Poznańskiego p. Szajwald zameldował nadzorcę policyjnemu, że w dniu 14 sierpnia r. b. przy wyjściu z fabryki przy ulicy Ogrodowej № 17, członek miejscowej straży

ogniowej Marcin Graczyk zatrzymał robotników oddziału farbiarni: Jana Mikołajczyka, przy którym znaleziono pod kamizelką 16 i pół arszyna towaru „teksas” i Stanisława Walczaka, który miał ukryty także towar pod kamizelką i na nogach, w ilości 33 i pół arszynów.

Oskarżeni o kradzież Jan Mikołajczyk i Stanisław Walczak pociągnięci zostali do odpowiedzialności i stanęli przed sędzią pokoju 3 rewiru m. Łodzi. Pierwszy z nich, przyznając się do popełnionej kradzieży, dowodził, że uczynił to jedynie z musu, gdyż będąc przez dwa tygodnie na ćwiczeniach wojskowych, wydał wszystkie swoje oszczędności i nie miał żyć z czego; drugi zaś, że zarabiając rb. kop. 70 tygodniowo, nie jest w możności wyżywić rodziny złożonej z kilku osób (pięcioro dzieci), która od dłuższego czasu pozostaje w nędzy.

Sędzia pokoju, nie uwzględniając takiego tłumaczenia, skazał 29 letniego Stanisława Walczaka i 44 letniego Jana Mikołajczyka, każdego na 5 miesięcy więzienia.

(a) **Licytacje.** W dniu 18 b. m., w biurze pow. łódzkiego odbędzie się licytacja na sprzedaż 44 działek lasu w lesnictwie ławnowskim, pow. brzezińskiego, mianowicie w miejscowościach: Jasienin, Borowo, Cegieliń, Kraszew, Poćwiardówka, Borszewice, Łdzan, Róża, Szlenkowie i Woronowo. W razie, gdyby licytacja nie odbyła się w oznaczonym wyżej terminie, sprzedaż odbędzie się powtórnie 10 grudnia r. b.

— W dniu 29 b. r., o godz. 11 rano, w biurze magistratu zgierskiego odbędzie się licytacja na oddanie w 3-letnią dzierżawę trzech działek gruntu miejskiego, oznaczonych nr. 23, 24 i 25. Rozpocznie się od sumy 70 rb. 88 k. (in plus).

(h) **Drabny ogień.** Wczoraj, o godz. 7 i pół wieczorem, przy ul. Piotrkowskiej nr. 36, w oficynie na II piętrze w mieszkaniu p. Raguzińskiego, służąca, nacierając podłogę masą woskową, przez nieostrożność przewróciła świecę, od której zapaliła się masa, zmieszana z benzyną. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej. Część podłogi opaliła się. Szkody bardzo małe.

(p) **Ogólnemu osableniu** wczoraj ulegli dwaj mężczyźni i kobieta. Wszystkim trójgu doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Wypadki.** Na ulicy Wólczańskiej nr. 215 Stanisław Zubarski, malarz, lat 57, przywalony został przewróconą bramą tak nieszczęśliwie, że odniósł zgniecioną klatkę piersiową i ranę głowy; w ciężkim stanie odwieziono go do lecznicy dr. Wattena na ul. Podleśną. Na ul. Konstantynowskiej nr. 58 Andrzej Przeszczak, robotnik fabryczny, lat 26, spadł z drabiny, okaleczył czoło i zwichnął lewą rękę. Na ul. Piotrkowskiej nr. 33 Władysław Moczarski, roznosiiciel gazet, lat 14, spadł ze schodów, okaleczył głowę i odniósł ogólne potłuczenie. Na ul. Aleksandrowskiej róg Zimmera Mordka Salzman, krawiec, lat 28, poślizgnąwszy się, wpadł w rynsztok i okaleczył głowę. Wszystkim wyżej wymienionym lekarz Pogotowia ratunek, udzielił doraźnej pomocy.

(p) **Odwał zwierzęcia.** Na ul. Rokietulskiej nr. 33 Antoni Owczarek, dorozkarcz, lat 69, został przednie nogami konia własnego pobity i poranjony w głowę i twarz. Trzeba dodać, że dorozkarcz był nietrzeźwy. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Zatrucie.** Na ul. Zachodniej nr. 29 znaleziono nieznana z nazwiska kobietę, lat około 25, zatrutą karbolem. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Przejechanie.** Wczoraj wieczorem na ulicy Franciszkańskiej nr. 18 Aleksander Woźniakowski, syn robotnika fabrycznego, lat 8, przejechaany został wozem, odnosząc okaleczenie głowy, ucha i lewego ramienia. Przed przybyciem Pogotowia, zabrano go do mieszkania rodziców, znajdującego się w pobliżu wypadku.

(p) **Napad.** Wczoraj wieczorem na powracającego do mieszkania robotnika, Józefa Sobczyńskiego, lat 19, pracującego w cegielni, na szosie Fabiańskiej napadło trzech pijanych ludzi, którzy zaczęli go bić tak, że mu złamali prawą rękę. Przechodnie odbronił go i zawoził Pogotowie, którego lekarz, po opatrunku na miejscu wypadku, odwiózł go do szpitala Aleksandra.

(p) **Wyczerpanie sił.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 11 znaleziono człowieka, lat około 30, od którego nazwiska nie dowiedziano się, przybyłego z Warszawy, w zupełnym wyczerpaniu sił z głodu. Po udzieleniu mu wzmacniającego kropli przez lekarza Pogotowia, przechodnie zaopiekowali się bezdomnym.

(x) **Zabity.** Wczoraj wieczorem spinacz na stacji Chojny, drogi fabryczno-łódzkiej — Władysław Guzowski, liczący lat 36, został zabity zcepiając wagony.

Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia haka używanego do łączenia, który ugodził ofiarę w krzyż pacierzowy.

Zmarły osierocił żonę i pięcioro dzieci.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr polski.** Spore zainteresowanie wzbudziła szwarczkowa premiera, którą będzie trzyaktowa komedia obyczajowa Heleny Rozgórskiej, p. t.:



«Odrodzona Ewa». Będzie to pierwszy występ sceniczny młodej komedyopisarki na scenie łódzkiej; akcja sztuki rozgrywa się w środowisku średniej inteligencji żydowskiej.

We środę, d. 10-go, dany będzie po cenach znizowanych dramat St. Przybyszewskiego p. t. «Złote runo», w którym wystąpi gościnnie artysta sceny lwowskiej, p. H. Klimontowicz; pozostałą obsadę tworzą: p. Bolesławska (Inka), pp.: Bolesłowski (Ruszczyce), Mielewski (Rembowski) i Ryszkowski (Łącki).

W piątek, d. 12 b. m., powtórzony będzie po cenach znizowanych dramat Juliusza Słowackiego p. t. «Horsztyński», w sobotę zaś d. 13-go, o godz. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł. dyrekcyja występuje z pierwszym widowiskiem dla młodzieży po cenach najniższych, t. j. 30 kop. miejsce na dole (fotele, krzesła i łoża), 25 kop. balkon i 15 kop. galeria. Program widowiska wypełnią: pogadanka dyr. Zelwerowicza o Słowackim, «Zawisza Czarny» (2 akty) i «Konrad Wallenrod» (fragment). Widowiska dla młodzieży, zapowiedziane na sobotę co drugi tydzień, obudziły ogromne zainteresowanie w sferach szkolnych.

### Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 206 «Rozwoju» z dnia 6 listopada r. b. pod literą (f) z nagłówkiem «Z pabianickiej szkoły handlowej» znalazłem korespondencję, która zarówno mnie, jak i pozostałych członków rady pedagogicznej naszej szkoły wprawiła w wysoce niemiłe zdziwienie.

Treść tej korespondencji od początku do końca jest zupełnie niezgodna z prawdą. Tak więc, przedewszystkiem, ani obecnie, t. j. w końcu pierwszego kwartału, szkoła nie urządziła żadnego wieczorku z tańcami dla swych wychowawców, ani wogóle nigdy na posiedzeniach rady pedagogicznej nie była nawet poruszona myśl urządzania podobnych wieczorków w celu zachęty do nauki i jednocześnie nagradzania dobrych, a karania złych. Krok taki byłby conajmniej wątpliwą metodą pedagogiczną, a dla naszych wychowawców prosto ubliżeniem, rzecz bowiem jasna, że wychowawcy szkoły polskiej tego rodzaju zachęty do swej pracy nie potrzebują. Jeżeli zaś szkoła pabianicka od czasu do czasu urządziła wieczorki wokalno-muzykalne i taneczne, to czyni to w celu dostarczenia swym wychowawcom rozrywki, o którą w Pabianicach trudniej, niż w innych miastach.

Dalej, twierdzenie, że program naukowy pabianickiej szkoły handlowej niższy o wiele od programów innych szkół tego typu, dopiero w ostatnich czasach został z temiż programami zrównany, jest równie śmiałe, jak nieuzasadnione. Dzięki znacznej swobodzie, jaką posiadają wogóle szkoły handlowe w sprawie programów, ilości godzin poszczególnych przedmiotów i t. p., — w różnych szkołach handlowych różne przedmioty na różnych są postawione wysokościach, zależnie od zasobów szkoły, warunków miejscowych i t. p. Pabianicka szkoła handlowa, posiadając, dzięki hojności swych założycieli, niezwykle bogate środki i pomoce naukowe w dziedzinie chemii, fizyki i pozostałych przedmiotów przyrodniczych, oddawna kładła specjalny nacisk na te przedmioty, chcąc oczywiście możliwie wyzyskać posiadane środki. Nie potrzebując więc bynajmniej podnosić programu nauk, rada pedagogiczna obecnie dąży tylko stale, ażeby i inne przedmioty postawić na wysokości przedmiotów przyrodniczych, z drugiej strony powoli podnosić wymagania względem uczących się, a to w celu, ażeby rezultaty pod postacią wiedzy uczniów więcej odpowiadały wyłożonej na to pracy nauczycielskiej.

Nie wchodzimy bynajmniej w to, jaki cel mógł mieć autor korespondencji, rozpisując się o rzeczach, które powstały w jego wyobraźni; twierdzimy jednak, że zarówno redakcja «Rozwoju», jak i czytelnicy, zostali wprowadzeni w błąd i na tej zasadzie możemy odetchnąć nadzieją, że szanowny redaktor nie omieszką zamieścić niniejszego listu w jednym z najbliższych numerów swego poczytnego pisma.

Zasylam słowa szacunku i poważania.  
Dyrektor pabianickiej szkoły handlowej  
H. Lipski.

## Z WARSZAWY.

\* Ze zboru ewangelickiego.

Urząd drugiego pastora przy warszawskim zborze ewangelicko augsburskim, opróżniony z powodu rezygnacji b. pastora, Juliana Machlejdą, ogłoszony został za wakujący z dniem 14 listopada r. b., o czym też trzykrotnie ogłoszono z ambony w kościele ewangelickim przy ulicy Królewskiej.

\* Kara prasowa.

P. M. Usman, redaktor i wydawca „Warsz. Utra”, decyzją p. generał-gubernatora skazany został za ogłoszony w tem piśmie artykuł o Ferrerze, na 200 rb. kary lub dwa miesiące aresztu. Ponieważ na razie z grzywny uiścić się nie mógł, został zaaresztowany i odwieziony do więzienia przy ul. Spokojnej.

\* Rewizya senatorska.

O odbywającej się obecnie w Warszawie rewizji senatorskiej podają „Warsz. Birż. Wied.” szczegóły następujące:

Oprócz bezpośredniego zbadania masy spraw o dostawach w intendenturze, w liczbie środków, które rewidenci stosują do wykrycia prawdy, ważne znaczenie ma być nadawane badaniu świadków z pośród osób, które miały stałą styczność z intendenturą. Wzywany świadkom, o ile dawać będą zeznania, nie nie ukrywając i bez żadnych obsłonek, nie będzie groziła żadna odpowiedzialność, gdyby nawet okazało się, iż grzeszyli dawaniami łapówek.

Senator Garin, z mocy swych rozległych pełnomocnictw, udzielonych mu władzą Najwyższą, postanowił nie pociągać do odpowiedzialności żadnej z osób prywatnych z pośród dostawców intendentury, o ile ta swymi szczerymi zeznaniami dopomocze do ujawnienia nadużyć, dokonanych przez urzędników intendentury.

## Z KRÓLESTWA.

**Nowa straż ogniowa.** W d. 31 ym z. m. w osadzie Inowłodzu, nad Pilicą, w gub. piotrkowskiej, odbyło się poświęcenie straży ogniowej ochotniczej, założonej dzięki staraniom miejscowego aptekarza, p. Józefa Skaczkowskiego. Inowłodzka straż ochotnicza w obecnej chwili składa się z 65 szeregowców, 3 kapitanów i komendanta.

**Nowe koleje.** „Gaz. kiel.” donosi, że po wybudowaniu kolei Herby-Kielec, mają się rozpocząć zaraz roboty koło budowy nowej linii kolejowej, łączącej Kielec via Sandomierz, Kowel ze Żmerynką. Koncesya rządowa na tę ważną linię kolejową ma być zatwierdzona w pierwszych miesiącach roku 1910.

**Prawo powrotu.** Były redaktor „Głosu Płockiego” p. Wacław Kryński, wydalony przed rokiem z granic Królestwa Polskiego z powodu zamieszczenia w „Głosie” kwestyjonariusza w sprawach gminnych, obecnie, na mocy rozporządzenia generał gubernatora warszawskiego, uzyskał pozwolenie na powrót do Królestwa.

**Nowa komunikacja samochodowa.** Otrzymałmy zawiadomienie telegraficzne z Kutna, iż od wczoraj zaczęła się prawidłowa komunikacja samochodowa z Kutna do stacji kolejowej do Płocka i dalej do Rypina.

Z Kutna samochód odchodzi w kierunku Płocka o godzinie 1 po poł. Przedsiębiorcą tych samochodów jest p. Najdycz.

## Z dzielnic polskich.

**SPRAWA RYDZYNY.** „Dziennik Poznański” z bardzo wiarogodnego źródła dowiaduje się, że sprawa Rydzyńny przedstawia się w obecnej chwili, jak następuje: Na mocy ugody z Antonim hr. Wodzieckim i Henrykiem hr. Potockim skarb złożył uchwałę familijną, rozwiązującą ordynację i przekazującą Rydzynę skarbowi jako nieograniczoną własność.

Sąd nadziemiański, podobno na „wyraźne rozporządzenie ministra sprawiedliwości” i „wbrew pierwotnej swej opinii”, wywołania nieznanych agnatów nie zarządził, a gdy się agnaci pomimo

to zgłosili, zgłoszenia te, jako rzekomo spóźnione odrzucił; poczem potwierdził uchwałę familijną i Rydzynę w hipotece na własność fiskusa przepisać kazał. Jednakże agnaci wytoczyli fiskusowi procesy, które się toczą obecnie.

O ile wiadomo, skarb nie uważa się jednak dotychczas za pewnego właściciela Rydzyńny, gdyż hr. Wodzieckiemu i Potockiemu nie wypłacił umówionej sumy 4 milionów marek; chociaż płaci im podobno miesięczne procenty od tej sumy.

## Z LITWY I RUSI.

**Zabójstwo** W Białymstoku zabito Juliana Tryburskiego, majstra w odlewni przy fabryce Wieczorka. Na powracającego od zajęcia do domu, napadło dwóch ludzi i strzałami z rewolwerów ranili śmiertelnie. Napastnicy uciekli. Ranniony nie mógł już dać żadnych objaśnień i wkrótce po przewiezieniu go do domu zmarł. Tryburski był prezesem katolickiego Stowarzyszenia robotników polskich, przypuszczają więc, że zabójstwa dokonano na tle partyjnym. Zarządzono energiczne poszukiwania zabójców.

Zmarły osierocił dziewięcioro dzieci.

## Ostatnia poczta.

— Wczoraj rada dla gospodarki miejscowej rozważała sprawozdanie komisji wyborczej w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie.

Artykuły o kompetencji rad miejskich przyjęto w redakcyi komisji. Artykuły o manipulacyi biurowej także, t. j., że cała manipulacja biurowa w zarządach miejskich winna być prowadzona w języku rosyjskim z dopuszczeniem przekładu na język polski.

Stanowisko języka polskiego w stosunkach zewnętrznych pogorszyło się skutkiem uchwały rady, aby wszelka korespondencja z innymi organizacyami samorządu, instytucjami społecznymi i osobami prywatnymi prowadzona była w języku rosyjskim z dopuszczeniem przekładu na język polski. Tylko odpowiedzi na zapytania nadesłane w języku polskim mogą być dawane po polsku.

Z artykułów o języku, w jakim powinny być prowadzone rozprawy w radach miejskich, rada usunęła poprawkę komisji, że mowy mają być tłumaczone na inny język, jeżeli wyrażone będzie takie żądanie.

Przy wszystkich głosowaniach z polakami głosowało tylko 5 członków rady rosyjan, co razem z 9-ju głosami polaków utworzyło 14 głosów mniejszości, gdy tymczasem większość liczyła 18 głosów.

— Do podróży po Anglii niemieckiego sekretarza stanu do spraw kolonialnych, Dernburga, przywiązują tutaj wielką wagę. Podróż ta wywołała poruszenie w kołach politycznych. Wierzą w dojsie do skutku porozumienia pomiędzy Niemcami a Anglią. Także kanclerz niemiecki Bethmann Hollweg jest zwolennikiem takiego porozumienia.

— Spodziewają się, że w ciągu kilku miesięcy będzie zawarta umowa pomiędzy Niemcami a Anglią.

— Jeden z dzienników donosi, jakoby były niemiecki radca legacyjny miał powiedzieć, z powodu wypadku przy mieliznach pod Hull, że flota torpedowców angielskich stała wówczas na kotwicy w pobliżu wyspy Helgoland i miała rozkaz strzelania do okrętów wojennych niemieckich, gdyby się one tam zjawily. „Daily News” zaprzecza obecnie temu doniesieniu.

— W Madrycie zgorzał jeden z teatrów operetkowych. Z pod gruzów wydobyto zwęglone zwłoki kobiety. Liczba osób poparzonych i poranionych niewiadoma, ale jest podobno znaczna.

— Francuska Izba deputowanych uchwaliła 379 głosami przeciwko 142 powrót do głosowania z listy, a 281 głosami przeciwko 235 zasadę przedstawicielstwa stosunkowego.

— „Nowoje Wremia” donosi, iż nastąpił zjednoczenie się frakcyi umiarkowanej prawicy z nacjonalistami pod nazwą „Rosyjska partya narodowa”. Tymczasowo prezesem frakcyi został

Balaszew. Program nowej frakcyi zapowiada obronę interesów rosyjskich we wszystkich dzielnicach państwa pod hasłem «Rosya dla rosyjan»; nadanie samorządu gospodarczego kresom przy pełnem zagwarantowaniu interesów rosyjskich, zarówno w sprawach miejscowych, jako też ogólnopństwowych; niedopuszczenie do równouprawnienia żydów. Nowa frakcyja obejmuje prawie trzecią część posłów. Należy do niej biskup Eulogiusz.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 8 listopada.** (P.) Przedłużono do dnia 24-go września 1910 r. stan ochrony wzmocnionej w gub. samarskiej i saratowskiej, oraz w okręgach: czerkaskim, nowochoperskim, ust-medwedecyckim, drugim dońskim, donieckim i rostowskim, wreszcie w Nowoczerkasku.

**Budapeszt, 8 listopada.** (P.) Wczoraj odbyły się dwie manifestacje polityczne, które ujawniły rozłam w stronnictwie niezależności. Prezes izby posłów, poseł Just, w towarzystwie 94 członków stronnictwa przybył do swojego okręgu wyborczego. Wygłosił on mowę, w której poddał krytyce oportunistów Kossutha i żądał dla Węgier niezależności ekonomicznej, samodzielnego Banku oraz reformy wyborczej, opartej przeciw nie na systemie mnożnikowym, proponowanym przez Andrassego i Kossutha.

Wieczorem w Budapeszcie, w obecności 98-ich członków stronnictwa niezależności, odbył się bankiet na cześć Kossutha. Kossuth w mowie swojej powiedział: Wolalbym porzucić arenę działalności politycznej, niż wyrzec się idei niezależności. Pomimo to, znajdując się na ławach rządu, należy liczyć się z warunkami, wytworzonymi przez daną sytuację, i dążyć do zamierzonego celu, nie idąc przebojem. Kossuthowi i hr. Apponyiemu zgotowano owację.

**Nizny Nowogród, 8 listopada.** (P.) W Kowalichu, podczas pożaru dwóch domów, stykających się z sobą, zginęły w płomieniach 2 kobiety i 6 dzieci. Troje dzieci poparzyło się ciężko.

**Symbirsk, 8 listopada.** (P.) Żegluga na Wołdze zamknięta. Zamarzły rzeki Kama i Swiaga.

### D Z I E N N E.

**London, 9 listopada.** (P.) Izba lordów przyjęła bil finansowy w pierwszym czytaniu.

**Wiedeń, 9 listopada.** (P.) Do „Politische Correspondenz“ donoszą z Aten, że w uświadomionych domach i sferach greckich uważają za niemożliwe, aby król był zniewolony do opuszczenia kraju. Wszelkie usiłowania podjęcia kwestyi dynastycznej skończyłyby się tak smutnie jak awantura Tybaldosa.

**Madryt, 9 listopada.** (P.) Gazety urzędowe wydrukowały rozkaz królewski, wznawiający gwarancje konstytucyjne w prowincjach Barcelonie i Arragonii.

**Addisabab, 9 listopada.** (P.) W stanie zdrowia Menelika nastąpiło polepszenie. Obawa niebezpieczeństwa śmierci minęła.

**Paryż, 9 listopada.** (P.) Prezes ministrów Briand bezpośrednio po uchwale izby przyjmującej skrutynium z list i zasadę proporcjonalności reprezentacyjnej wypowiedział dłuższą mowę, w której wykazał niemożliwość zastosowania zasady reprezentacyjnej proporcjonalnej już przy najbliższych wyborach. Briand postawił równocześnie kwestyę zaufania.

Wobec mowy Brianda izba uchwaliła zrewidować poprzednie postanowienia. Artykuł pierwszy projektu ustawy wyborczej, został wobec tego odrzucony w głosowaniu ostatecznem 291 głosami przeciwko 225 głosom.

**Sidney, 9 listopada.** (P.) Wskutek bezrobocia w kopalniach węgla zmobilizowana została cała policya. Administracyja kolejowa nałożyła areszt na węgiel. Cena detaliczna węgla wzrosła o 100 proc.

**Petersburg, 9 listopada.** (P.) W poselstwie japońskiem odbył się obiad na cześć przybyłej do Petersburga komisji wojskowej, na którym byli obecni: minister wojny, jego pomocnik, naczelnik sztabu generalnego i dowódca oddziałów, które komisya odwiedziła.

**Bukareszt, 9 listopada.** (P.) Agencyja rumuńska zaprzecza pogłoskom o zawarciu konwencyi

wojskowej między Austro Węgrami a Rumunią. Niżej, 9 listopada. (P.) Rano spłonęły dwa domy. W gruzach znaleziono trupy dwóch kobiet i sześciorga dzieci. Troje silnie poparzonych.

**Moskwa, 9 listopada.** (P.) Otwarto tu uroczyste towarzystwo „Zjednoczenia narodowości w Rosyi”. Do zarządu wybrano przedstawicieli wszystkich narodowości.

**Baku, 9 listopada.** (P.) W czarnem mieście drugi już dzień palą się zakłady naftowe. Straty dochodzą do 175,000 rb.

### Z ostatniej chwili.

**Berlin, 9 listopada.** (Wt.) W sprawie ordynacyi Rydzynskiej wychodzi na jaw, że rada familijna, której doradcą prawnym był poseł Dębowski, przekazała Rydzynę rządowi jako własność nieograniczoną. Z powodu tego może być rozprzedawana przez komisję kolonizacyjną wbrew poprzednim twierdzeniom adwokata Dębowskiego że jest niepodzielną własnością.

**Berlin, 9 listopada.** (Wt.) Związek oficerów greckich postanowił na ostatniem posiedzeniu nie rozwiązywać się przed upływem roku, aby dopilnować wprowadzenia przez rząd uchwał izby. Garnizon ateński wzmocniono o 2 kompanie z prowincyi wypróbowanej wierności dla związku.

**Hamburg, 9 listopada.** (Wt.) Tożący się obecnie w Hamburgu skandaliczny proces o nadużyciach w zarządzie warsztatów okrętowych w Kilonii odkrywa coraz nowe szczegóły, świadczące o szerokiem rozgałęzieniu przekupstwa i kradzieży dygnitarzy zarządu. Wskutek panującej z tego powodu zamieszki w Niemczech wielkie jest oburzenie.

Ministryum marynarki widziało się zmuszonym już teraz ogłosić przepisy, mające zapobiedz na przyszłość tego rodzaju stosunkom. Wolnomyślni z tego powodu wniosą nagłą interpelacyę w parlamencie.

**Berlin, 9 listopada.** (Wt.) Majątek Linde w poznańskim, obszar 5,300 morgów, kupiony został w tych dniach przez jednego z polaków nazwiskiem Walzyk z rąk niemieckich.

**Poznań, 9 listopada.** (Wt.) W niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd delegatów do Koła Polskiego w Niemczech. Uchwalono wziąć udział w zjeździe przyszłorocznym Sokoła w Krakowie.

**Nowy-York, 9 listopada.** (Wt.) W Bruklinie w Ameryce półn. wybuchł ogromny pożar fabryki celoidu, cały budynek spłonął, przy tej katastrofie zginął syn fabrykanta i 9 robotników oraz 45 ciężko rannych.

**Berlin, 9 listopada.** (Wt.) W miejscowości Krone około Norymbergii został aresztowany wysłużony naczelnik sądu, który od 1879 roku zdefraudował pieniądze sierocińskie, które były składane w sądzie.

Kradzież powyższą dopiero teraz skonstatowano.

## Gatunek wyborowy Węgla Kostki I

dostać można w ilościach od 25 korcy  
**WACŁAW KOSSAKOWSKI**  
ul. Widzewska 50, telefon 11-21. 2054 d

## Giełda warszawska.

(Telefonem).

z dnia 9 listopada

	zał.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin . . . . .	46,27½	—	—
4% Renta Państwowa . . . . .	87,75	86,75	87,25
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r. . . . .	100,75	99,75	—
5% „ z 1906 r. . . . .	100,65	99,65	—
5% Premiówki I-iej „omisy . . . . .	454	444	—
5% „ II-iej „ . . . . .	340	330	—
5% „ Szlacheckie . . . . .	301	291	297
4½% Listy Ziemskie Król. Polsk. . . . .	91,75	90,85	91,40
4% „ . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy . . . . .	95,00	94,10	94,60
4½% „ . . . . .	90,25	89,35	89,90
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein . . . . .	—	—	520
„ Pułkowskie . . . . .	—	—	—
„ Rudzki i S-ka . . . . .	—	—	550
„ Starachowice . . . . .	—	—	141½
„ Banku Handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi . . . . .	—	—	91,25
4½% „ . . . . .	—	—	85,05
5% Listy m. Piotrkowa . . . . .	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie . . . . .	—	—	397½

## OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów  
Szkoły Handlowej.

W celu uczczenia pamięci zmarłego inż. Edwarda Strzaleckiego, złożyli Stanisławostwo Lopatto 3 ruble, K. Wysznacki 3 rb.

Na Tow. pomocy dla niezamożnych uczniów.

Uczniowie Szkoły Handlowej, zamiast pamiątki dla ustępującego profesora, 5 rubli.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów  
gimnazjum polskiego.

Zebrałe przez łódzki konsulat warszawskiego Towarzystwa cyklistów 13 rb. 22 kop.

Na T-wo opieki szkolnej gub. piotrkowskiej.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Józefy Wilkoszewskiej, składają Wilhelmstwo Bertelmuss 3 rb.

Ku uczczeniu pamięci ś. p. Józefy z Pietrzykowskich Wilkoszewskiej, składają Stanisł. Lewinsey 10 rb.

Na sieroty przy ulicy Milsza № 16.

Ku uczczeniu pamięci ś. p. Józefy z Pietrzykowskich Wilkoszewskiej, składają Stanisł. Lewinsey 10 rb.

### Rozkład pociągów.

Zimowy od dnia 28-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.25, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.05, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.20, 5.26, 6.26; do Warszawy: o godzinie 10.52, 12.11, 5.40.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.44, 11.57, 5.25, 9.35; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55.

Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.05, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.36.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Przyjmuje się w zamian używane instrumenty.



## Józef Grzegorzewski

Łódź, Piotrkowska № 117, telefonu № 1402.

Poleca fortepiany i pianina fabryk krajowych i zagranicznych: Steinweg, Ed. Seiler, Blüthner, Quand, Hamilton (Ameryka), C. M. Schröder, Mühlbach, Becker, Rönch, Arnold Fibiger, K. i A. Fibiger, Kerntopf i Syn i Bańszczewski

oraz fisharmonie różnych fabryk.

Sprzedają za gotówkę i na raty.

Przyjmuje się reperacye i strojenie.

Wynajem fortepianów i pianin.



**Lekarz-Dentysta**  
**DĄBROWSKI**  
mieszka: **Piotrkowska 97.**  
1336r—

**Dr. Jan Pieniażek**  
sp. ch. nosa, gardła i uszu  
przeprowadził się na  
**ulicę Piotrkowską 120.**  
Przyjm. od 11 do 12 w poł.  
i od 5 do 6 1/2 wiecz., w niedziele  
i święta od 9 1/2—11 rano. 1350d

**Dr. Wacław Bernard**  
przeprowadził się na ulicę  
**BENEDYKTA № 9.**  
**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**  
(8 1/2—12 r. i 5—7 1/2 pp., panie od 4—5). 1761 r

**Dr. A. GROSLIK**  
powrócił. — **Zielona 5.**  
Choroby skóry i włosów (usuwanie zbytecznych włosów za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8 1/2—11 1/2 r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 1568-d

**Dr. P. GROSSMAN**  
choroby wewnętrzne i dziecięce.  
**Piotrkowska № 81.**  
Przyjmuje: od godz 8—10 rano i od 5—7 po poł. 1956—12-4

**Dr. H. Szumacher**  
choroby weneryczne i skórne  
**Hawrot 2.**  
przyjmuje od 8—10 1/2, i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r 637r

**Dr. A. STEINBERG**  
BENEDYKTA Nr. 3  
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracją), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektroлізу).  
**Gabinet Roentgenowski,** (leczenie promieniami Roentgena exom'y, lupus'u, favus'u i t. p.)  
Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego napięcia (d'arsonvallizacja, choroby cukrowej, otyłość, zwapienia naczyń, podagry, arthritis etc. Leczenie gorącym powietrzem i światłem (czerwonym i fioletowym) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1280-r

**Dr. Stanisł. Piokarski**  
przeprowadził się na ul.  
**PIOTRKOWSKA № 115**  
choroby weneryczne i skórne  
przyj. od 9—10 r i od 5—7 w.

**Dr. Ark. Goldenberg**  
**ul. Hawrot № 38**  
róg Widzewskiej. Przyjmuje codziennie do 10 rano i od 4 do 7 po poł. — **CHOROBY WEWNĘTRZNE, DZIECIENNE I KOBIECE.** 1812r

**Dr. med. Z. Golc**  
chor. skórne i wenerycz.  
**PIOTRKOWSKA 86 m. 6.** 799r

**Dr. I. Krukowski**  
powrócił.  
**CEGIELNIANA № 4.**  
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi.  
Specjalnie: **choroby płuc.**  
2151—15-14

**Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej**  
**Dr. St. LEWKOWICZ**  
powrócił.  
Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.  
Badanie krwi przy syphilis.  
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3 Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

**Dr. H. Sadkowski**  
asystent C. W. Uniwersytetu  
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).  
**Dzielnia № 3.**  
od 5 do 7-ej 2150—r

**Dr Ignatiew**  
**Specjalista chorób uszu, nosa i gardła**  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 11—12 rano i od 5—8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10—1 w południe. 1054r

**Dr. S. KANTOR**  
Specjalista chorób skórnych (włosów), wenerycznych (syphilis) i niemocy płciowej.  
**Krótka № 4.**  
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6 pp. 1816

**Dr. E. Sonnenberg**  
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne  
**CEGIELNIANA 14.**  
Od g. 11—1 i 4—7 1/2 w 79r

**Dr. M. Papierny**  
Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warszaw uniwersyteckiej kliniki akusz.  
Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2—6 1/2, po poł. Południowa 23. 485d

**Dr. S. SZWITKIND**  
Średnia № 2  
**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**  
Leczenie elektrycznością i masażem.  
Przyjmuje od g. 8—11 rano. od 5—8 1/2, wiecz. 469-r

**Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych**  
Przyjmuje codziennie od 8—1 w południe i od 4—8 wieczorem; w niedziele i święta od 9—2 w poł.  
Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. B. Rejt,**  
ulica Średnia № 5.  
149r

**Dr. med. ALEKSANDER FABIAN**  
Dyrektor Zakładu leczniczego „Chojny” — praktykuje przez zimę w Łodzi, ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku)  
**Choroby nerwowe i wewnętrzne.**  
Do 10 rano i od 4—6 1/2. 2251r

**Dr. Józef Michałski**  
**OKULISTA**  
przeprowadził się na ul.  
**Piotrkowską № 88, II piętr.**  
Godziny przyjęć: od 9—10 rano i od 4—7 po poł. 2166

**Dr. L. KLACZKIN**  
Konstantynowska 11.  
**Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.**  
Przym. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

**Komitet Nadzorczy**  
**Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego**  
**Miejskiego**

zaprasza pp. Pełnomocników tegoż Towarzystwa na zwyczajne Zgromadzenie, odbyć się mające w dniu 15/28-ym grudnia 1909 roku, o godz. 4-ej po południu, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Moskiewskiej (dawniej Bykowskiej), w domu № 67.  
Przedmiotem obrad będą:  
1) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok operacyjny 1908/9, etaty na rok następnny 1909/10 i program dalszej działalności T-wa;  
2) Ustanowienie wynagrodzenia tytułem zwrotu kosztu przejazdu pełnomocników;  
3) Zmiana §§ 19, 20 i 22 ustawy;  
4) Przyłączenie do Towarzystwa nowych miejscowości;  
5) Inne wnioski, jakie mogą być poczynione w myśl § 76 ustawy Towarzystwa i p. 6 § 75 dodatkowych do niej przepisów z r. 1905 i nakomic  
6) Wybory członków Komitetu i Dyrekcyi na miejsce wycho-dzących.  
W myśl uwagi do § 73 wspomnianych przepisów dodatkowych, Zgromadzenie uważa się za ważne bez względu na ilość przybyłych na nie pełnomocników. 2445—1—1

**Kurator masy upadłości**  
łódzkiego kupca

**Joela Frieda**  
zawiadamia wierzycieli tegoż Frieda, że przewidziane przez §§ 476—480 K. H. zebranie wierzycieli w celu przedstawienia Sądowi kandydatów na syndyków tymczasowych, odbędzie się w dniu 29 października (11 listopada) r. b., o godz. 11 rano, w gmachu Sądu Okręgowego w Piotrkowie.  
Kurator upadłości  
Adw. Przys. **Wł. Wyganowski.**

**Dr. FRANCISZEK**  
**KOZIOLKIEWICZ**  
**Piotrkowska 103**  
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 2 1/2—4 pp. i od 7 1/2—9 w. 1426r

**Dr. D. Helman**  
POWRÓCIŁ.  
**Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.**  
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od 5—7 w. **MIKOŁAJEWSKA 4,** obok Dzielnej. 762

**Dr. Stanisław Lowinson**  
przeprowadził się na ul.  
**Średnia № 17.**  
Spec. choroby wewnętrzne.  
Przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 po poł. 2431-15-1

**Dr. G. WEISSBERG**  
**okulista**  
powrócił. **Dzielnia № 7.**  
2442-6-1

**Dr. Rotwand**  
wyjechał na miesiąc. 2449-2-1

**Dr. L. PRYBULSKI**  
**CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE (syphilis) i MOCZOPŁCIOWE (sudoskop i cystosop) i NIE-MOCZOPŁCIOWE.**  
**Ul. Południowa № 2.**  
powrócił.  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

**Pierwsza Chrześcijańska**  
**—Lecznica chorób zębów—**  
**i Jamy ustnej**  
teraz: ulica Piotrkowska 133.  
2651r

**Drobne ogłoszenia.**

**AIAIAIA!** Meble z 6 pokoiów sprzedam: Kredens, 12 krzeseł, stół, samowafnik, 2 szafy do ubrania, 2 łóżka z materacami, szafka nocna, bielizniarka z lustrem, otomana dywanowa, garnitur mebli mahon z bronzami, 2 trematki, bluzeczka damskie, szeptki, stoliki, stolik karciany, obrazy olejne, parawanik, lampy i różne drobiazgi. Szkolna 23 m. 3. 4488—6—4

**AAAA!** Rutynowane nauczycielki i nauczycieli różnej narodowości z wyższym wykształceniem, wychowawczyń freblantek, boni z szcystem świadectwa chlubne, nauczycielki muzyki i śpiewu, francuzki, niemki zagraniczne, towarzyszy, pielęgniarki i gospodynie—poleca biuro Adamowiczowej, Piotrkowska 103. 4493-14wcz2

**A.A.** Potrzebne są zaraz zdolne panny i uczennice do pracowni sukien. Brzezińska № 3 III piętro. 4514—2—1  
Do sprzedania 2 garnitury mebli pluszowych i zaklet futrzany Ul. Główna № 15, w sklepie 4499—3—3

Dwie fuzye Lankestra 16-ty kaliber i pies ceter okazynie do sprzedania. Wiadomość u portyera fabryki kleju lub przez telefon № 461. 4445—3—3  
Magiel do sprzedania. Przejazd № 45. 4527—3—2

Nakładczki zdolne potrzebne do drukarni Resigera, Nowo-Spacerowa 39. 4533—3—2  
Okazyjnie tania wykonywają suknie, kostymy, okrycia, dziecięce. Nowospacerowa 49—5. 4505—4—3

Potrzebne 3,000 rb. na 1 M hypoteki. Wiadomość: ulica Konstantynowska № 5, w kancelaryi rejenta dla J. K. 4500-3-3  
Poszukuję miejsca do pojedynczej osoby lub na plebanii. Staro-Zarzewska 3 m. 16. 4479—6—4  
Przyjmuje wszelkie roboty wychodzące w zakres krawieczyzny damskiej, dziecięcej oraz wszelką bieliznę Ceny przystępne. Mikolajewska 27 m. 11. 4512—2w2  
Potrzebne są zaraz prasowaczki. Piotrkowska 108. 4531—3-2

Potrzebny chłopiec do terminu. Zakład blacharski, ulica Piotrkowska № 188. 4530—2—2  
Psy dla stróża nocnego potrzebne. Benedykta 83 4535-2-2  
Pies do polowania przybłąkał się. Odebrać można w firmie „Zagon”, Piotrkowska 103, w podwórzu, m 22. 4529—3—2  
Potrzebny chłopiec na polikiki. Dzielna № 13, drukarnia. 4526—2—2  
Pokój frontowy umeblowany do wynajęcia zaraz. Tanze obiady. Benedykta № 18 m. 8, front. 4524—2—2  
Potrzebne pantenki do pracowni sukien J. Kościńskiej. Ulica Zielona № 23 4550—2—1  
Panienska polka poszukuje osoby do dzieł. Oferty pod literami J. O. składać do Administracji „Rozwoju”. 4553—1  
Potrzebny jest dobry tokarz na metalu. Piotrkowska 116. 4542—3—1  
Poszukuję pokoju z oddzielnym wejściem w centrum miasta. Łaskawe oferty sub „Mężczyzna” w Adm „Rozwoju” 4564—4—1  
Przybłąkała się kózka siwa. Odebrać można: ul. Suwalska 16, u stróża. 4539—1  
Rysownik na desenie z pamięci potrzebny zaraz, ul. Piotrkowska № 118, Jurk. 4558c3s1  
Sprzedaję i kupuję sklepy, piwiarnie, restauracje i różne handlowe interesy. Gubernatorska 12—44 4413—6—6  
Sprzedam kawiarnię z 2-ma biardami. Wiadomość w adm. „Rozwoju” pod lit. W. S. 4522—3wcz2  
Sklep rzeźniczy do sprzedania, z urządzeniem, z powodu wyjazdu; kupujący może zbadać. Wiadomość: Karolewska Szosa, w piwiarni 4428s3w3  
W drodze do teatru polskiego w niedziele po poł. zgubiono naszyjnik z granatów. Znalazca za wynagrodzeniem 5 rb. chce odnieść na ul. Włodzkańska № 95. Jankowska. 4556—1  
Wypożyczę parę tysięcy rubli na I numer hypoteki. Wiadomość: Składowa 20 m. 8. 4554—1  
Woznica do ciężarów i wyjazdu potrzebny natychmiast. Benedykta 88 4534—2—1  
Zaginęły dwie dziesiętynki. 6-cio i 4-ro letnia, Janina i Bronisława Okupieńska. Upraszają o odprowadzenie na ul. Długą № 76. 4548—1  
**2,500** rubli potrzebne na 1-szy numer hypoteki. Gwarancja pewna. Wiadomość w Administracji „Rozwoju” 4453-3-3

**Zagubione dokumenty.**  
Meyer Karol zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Hertiza. 4492—3—3  
Szacilo Teofil zagubił paszport, wydany z magistratu warszawskiego. 4508—3—3  
Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Stachury, wydany z fabryki Leonharda. 4502—3-3  
Zaginął kwit od paszportu na imię Teodora Flemicha, wydany z fabryki Barcińskiego 4504—3—3  
Zaginął paszport na imię Stanisława Sawickiego, wydany z m. Łodzi. 2648—3—3  
Zaginął paszport na imię Witolda Bem'a, wydany z magistratu m. Będzina. 4173—3—3  
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Jana Linkego. 45-3—2  
Zaginął paszport na imię Wiktorii Kauczki, wydany z gminy Dalków. 4528—3—2  
Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Muszyńskiego, wydany z gazowni Łódzkiej. 4485—3—3  
Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Lapezyńskiego, wydany z fabryki Karola Trenfa. 4465—3—3

# Towarzystwo Akcyjne „ZGORZELICKIEJ FABRYKI MASZYN I ODLEWNI“ w Zgorzelicach.

## Turbiny parowe systemu Zoelly

- Turbiny z kondensacją
- Turbiny parowe z przeciwcisnieniem
- Turbiny parowe (t. z. Anzapftrurbinen).

Generalne Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie oraz gub. Grodzieńską

### HORDLICZKA i STAMIROWSKI Łódź.

1917—d

## Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światło-leczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, St. Jelnickiego  
WOLCZANSKA № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych —  
płaca za poradę 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera. Prądy o wysokim napięciu (Arsonwalizacja). Elektroliza, masaż wibracyjny i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syfisy i badanie mamek z wydawaniem świadectw.  
Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—14 pp., 1 od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12 $\frac{1}{2}$  do 1 $\frac{1}{2}$  po południu.

2145r

## Wina Chasta

specjalne i odznaczają się wyborowym smakiem.

Czerwone  
od 40k.—1rb. 25k. za but.  
Białe  
od 40k.—1rb. za but.  
Deserowe  
od 80k.—2rb za but.

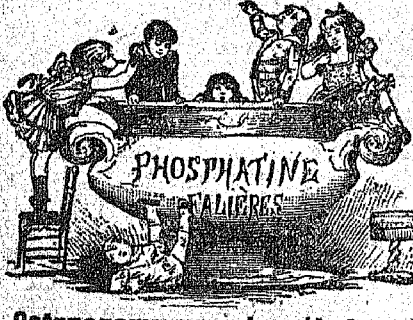
Skład w Łodzi  
ulica Piotrkowska № 99

Wyszedł z druku doskonale zastosowany do wymagań praktyki  
kupieckiej

## podręcznik arytmetyki handlowej

opracowany przez J. Mantimbanda, nauczyciela buchalterii, wydany w języku polskim z uwzględnieniem terminologii rosyjskiej i niemieckiej przy tytułach, nazwach, szematkach wekslowych i wzorach rachunkowych. — Do nabycia we wszystkich księgarniach i kancelaryi wydawcy, Dzieła 22.

2389—d—2



**Phosphatine**  
przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia zabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.  
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.  
Ostrzegamy przed naśladowcami. 1828-20-17

Nagrodzone złotym medalem na wystawie Zdrojowej 1908 r.

Wstrząsac się szkodliwych naśladowców.

EMULSYJA TRANOWA SZWAJCARSKA

jest to **TRAN** pozabawiony przykrego smaku i zapachu z solami podfosforanu wapnia i sodu.  
Flakon 75 kop.

Najskuteczniejsza Maść przeciw odmrożeniu, tub. 30 kop.

Poleca Apteka A. CHAREMZKY w Łodzi, Średnia Nr. 10.  
Dostać można w aptekach i składach aptecznych. 2332-10-4

## Przyposabiam

do różnych średnich zakładów naukowych. Udzielam korepetycji wszystkim przedmiotów. Lokaje dla osób starszych. Chlubne świadectwa z ostatnich miejsc. Przejazd 12 m. 10 2432-3-1

## ABBAZIA

„Villa Peppina“ pensjonat polski, spokojny, miły i tani. Pokoje słoneczne. — Piękny ogród — bezpośrednio nad morzem. — Słaba opieka Dr. Piotr. Goeringa, polaka. — Kuchnia wyborowa. — Służba polska. — Pisma.

Poleca na sezon zimowy  
Marya Polaska.  
2339-6 6

## Kupię Restauracje

II lub III rzędu.  
Oferty wraz z ceną w Administracji „Rozwoju“ pod „Restauracja“.  
2406-3-3

## Ogłoszenie.

Dnia 28 października (10-go listopada) r. b., o godzinie 10 r. w lokalu przy ul. Cegielnianej № 15, odbędzie się przez publiczną licytację sprzedaż towarów należących do upadłości M. S. GURWICZA, jako to: kołder wezłanych, sukna, kawałków na kamizelki, jedwabli i t. p.  
Syndyk upadłości M. S. Gurwicza  
Adolf Kohn.  
2411-3-3

## MASŁO

świeżo solone. Ceny niższe  
Poleca mleczarnia „PAPROTNIA i WALEWICE“, Przejazd № 52, filia: Piotrkowska № 141.  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.  
2303-20 9

## Zaginął PIES

(szczurnik), ratler, biały, ogon obcięty, wabi się Ami. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za wynagrodzeniem na ulicę Lipową № 1. W razie nieoddania, takowy będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 2404-3-3

## Magazyn mebli

zjednoczonych majstrów stolarskich.  
Kódz, Piotrkowska № III  
w prawej oficynie 2405-3-3

Wykwintnie wykonywam  
suknie i kostyумы.

Ceny niskie.  
Ul. Piotrkowska № 79 m. 11  
III piętro, front. 2397-3-3

## Rabusie Świętości

czyli Okradzenie Jasnej Góry powieść z życia przez Patnika Wyszedł zeszyt I. Cena zeszytu 12 groszy. Skład główny: W. Cywiński, Warszawa, Nowy Świat № 36. 2423-3-1

Jest do wydzierżawienia

## polowanie

na 540-tu morgach. Władomość udzieli Błaszczynski, Skwerowa № 20 m. 12 Zastać można od 2—5.

Masło obecnie: śmietankowe 54 kop., świeżo solone 52 kop., miód, sery, litewskie wędliny, zwierzyzna, drób i inne produkty wiejskie, przytem obłady prywatne poleca tania firma „Zagon“, Piotrkowska 103, parter, w podwórzu, m. 22. 2425-3-3

## Rózyca, przystanek Żakowice

Jest do sprzedania 6 mórg ziemi na bardzo dogodnych warunkach. Teren odpowiedni pod założenie wili. Wiadomość w „Rozwoju“ u p. Musiała lub w domu przy ul. Przejazd 47 m. 14. 2400

## Migreno-Nervosin

natykamiastusawaból głowy i migranę. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Ządać w aptekach i skl. aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 120 k. Główn. skl. Tow. Akc. L. Spiess i Syn. 615r100

## Przyjezdny

maszynista, poszukuje miejsca w fabryce, zna się na różnych maszynach parowych i elektrycznych, motorach gazowych, benzynowych i elektrycznych, a także na kołach parowych różnych systemów. Oferty do Administracji „Rozwoju“ pod lit. N. B. 2444-1

## Zdolni

## stolarze

### krześlarze

moga się zgłosić do fabryki mebli Adolfa Rosenthala, ul. Skłodowa № 15 2447-1

Pracownia wyrobów  
pończoszniczych

## JULII MACHER

przeniesiona została z ul. Nawrot na Piotrkowską № 164.

Poleca pończochy i skarpetki bez szwów w różnych gatunkach. 2273 10 0

## ZAKŁAD KRAWIECKI

JULIANA KOZŁOWSKIEGO

przeniesiony został na  
Mikołajewską № 21. 1346

## DWIE.

Powieść  
JÓZEFA GRAJNERTA.  
Cena dla prenumeratorów „Rozwoju“ kop. 20.